

ROLNIK POMORSKI

BEZPŁATNY DODATEK - WYCHODZI RAZ W TYGODNIU.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 14. X. 1930.

Nr. 41

Bronować czy niebronować?

Utarło się między naszymi rolnikami powszechnie przyjęte twierdzenie, iż wyoraną w późnej jesieni rolę należy zostawić na zimę w ostrej skibie, co jakoby ma do wiosny skruszyć ją lepiej niż brona, a jednocześnie zapobiec tak niepożądanemu zawsze zlasowaniu się i zaskorupieniu. Z poglądem tem i dziś jeszcze zgadzają się nietylko praktycy, ale również i prawie wszyscy teoretycy którzy jednak nieuwważają za potrzebne sprawę tę bliżej wyjaśnić i uzasadnić, sądząc iż zwykły oracz winien bezkrytycznie ślepo wierzyć:

Ale dziś świat się do góry nogami przewrócił i dziś ludzie przestali na ślepo wierzyć patentowanym mędrcom, lecz żądają od nich dowodów na prawdziwość wygłaszanych zdań. Oczywiście, by wają wypadki, że bardzo nawet poważny i wysoko uczony myśliciel niemoże zebrać dość przekonujących dowodów na poparcie swego twierdzenia i wtedy szczerze oznajmia, iż jest to tylko jego osobiste mniemanie, przypuszczenie, hipoteza, jak się to w nauce nazywa, ale jeszcze nie czy stać prawdą nie obowiązujące prawo. Otóż wiele takich hipotez się w nauce później sprawdziło i zostało za prawa naukowe przyjęte, inne zaś upadły, jako mylne:

Co do mnie, to jak to już poprzednio zaznaczyłem, iż jestem sobie tylko zwykłym oraczem, ale jednakże niepozbawionym chętki myślenia i zastanawiania się nad celowością każdej swej roboty, postanowiłem przeto w parokrotnych doświadczeniach sprawdzić, czy rzeczywiście niezabronowana rola niepodlega zlasowaniu się i zamuleniu w ciągu zimy. W tym celu przez 4 lata z rzędu połowę pola, wyoranego na zimę pozostawiłem w ostrej skibie, a drugą połowę bronowałem. Ponieważ część pól mam na dawnym powiślu o glebie ciężkiej i zwięzłej, bo ilowatej, resztę zaś na szczerych, suchych piaskach, przeto oczywiście robiłem próby jednocześnie na 2 różnych glebach.

Ostatnie zimy mieliśmy różne, sądzą więc, że czteroletnie moje próby będą już dla mnie miarodajne, a wykazały one, że tutejsze piaski niezlewają się i nie zaskorupiają bez żadnej różnicy czy będą przed zimą zabronowane, czy też pozostawione w ostrej skibie, natomiast gleba ilowata, pozostawiona w ostrej skibie łatwiej się zlewa i zaskorupia, niż zbronowana. Skorupa na niezbronowanych miejscach była zawsze grubsza i twardsza niż na zabronowanych, które w prawdzie również pokrywały się skorupą, lecz cienką i kruchą zeszłego roku nawet wcale się nie zlasowała, kiedy obok pozostawiona w ostrej skibie rozpląnęła się i zamuliła. To mnie ostatecznie przekonało, że hipoteza o szkodliwości bronowania roli przed zimą nie jest jeszcze dostatecznie sprawdzona i udowodniona i że w celu wyświeślenia tej sprawy muszą być jeszcze przeprowadzone próby w różnych okolicach i na różnych glebach przez ludzi fochowo wykształconych.

Zgóry można przewidzieć, iż nie tak prędko to nastąpi, gdyż nieliczne nasze stacje doświadczalne są przeciążone robotą dobrzeby więc było aby drobni rolnicy sami zabrali się do przeprowadzenia tych naprawdę niekłopotliwych prób.

My tak niechętnie przystępujemy do jakiegokolwiek bądź próby czy doświadczenia, prędzej już godzimy się na wypełnienie narzuconych nam z góry robót, byle tylko samemu niepotrzebować niczego obmyślać i nad niczem głowy sobie nie fraśować. Przywykliśmy pracować rękami, a nie głową i to bodaj jest największą naszą bolączką i zaporą.

Ale ktoś może powie, że znów sprawa bronowania, czy niebronowania nie jest tak bardzo ważną, aby aż robić nią na swych polach próby. Zapewne dużo jest rzeczy ciekawszych i trudniejszych, lecz właśnie dlatego, że nie jest ona zbyt trudna do rozwiązania powinniśmy się do niej zabrać. Dla niejednego będzie to zapewne pierwsza na gospodarstwie samodzielna próba, być więc może iż jej łatwość i niekłopotliwość zachęci go do dalszych innych prób czy to samodzielnych, czy zbiorowych. Zresztą wiemy przecie, iż dzisiaj przyjęta została powszechnie zasada aby ile możliwości nie ruszać roli na wiosnę, nie grzebać w niej bez koniecznej potrzeby lecz doprawić ją już jesienią, a więc i ostatecznie oczyścić z chwastów i bronami wyrównać, a na wiosnę obsiać bez poprzedniego ruszania. Tutaj nawiasem przypomnę bo nie tak dawno o tem pisałem, iż obecnie do ni szczenia świeżo wrzeszłych chwastów i równania powierzchni przed siewem tak w jesieni, jak i na wiosnę z lepszym skutkiem używa się włóki brzytwowej (gracy polnej) niż różnych bron.

Często też rolnik musi wywozić w zimie na rolę gnoj stajenny i wtedy oczywiście rola pozostawiona w ostrej skibie będzie mu bardzo nie na rękę, poco więc to robić bez żadnej potrzeby. A obсыchanie na wiosnę roli wyrównanej włóka czy bron będzie zawsze rychlejsze, niż zostawionej w ostrej skibie. Wszystko to są rzeczy niby drobne, mało znaczące, ale dziś nie wolno poprostu drobniemu rolnikowi lekceważyć sobie choćby z pozoru rzeczy małoważnych, bo każdy postęp zawsze prawie opiera się na tych niby to drugorzędnych sprawach. Chcecie, czy niechcecie, drobni rolnicy to jednak musicie iść za postępem, bo inaczej nie utrzymacie się na swych nielicznych zagonach, a wtedy czeka was ciężki los bezrobotnych. Unikajcie go, jeżeli do pracy na roli używać będziecie nie tylko rąk ale i głowy:

Kazimierz Dulęba.

Korzystanie z fosforu gnoju przez rośliny.

Zużytkowanie kwasu fosforowego z gnoju jest niejednokrotnie bardzo wysokie dochodzące nawet do 70 procent — z drugiej natomiast strony niejednokrotnie jeszcze słabsze niższe niż dla azo

tu, bo dochodzące zaledwie kilkunastu procent — Jeśli porównamy działanie kwasu fosforowego gnoju z takimże działaniem kwasu fosforowego najprzyswajalniejszego nawozu fosforowego sztucznego to jest superfosfatu — to będziemy musieli prawie we wszystkich wypadkach oświadczyć się za wyższym wykorzystywaniem tego składnika pokarmowego z gnoju, prawdopodobnie, dzięki bardziej dokładnemu umiejscowieniu go w glebie

Kwas fosforowy zostaje bardzo intensywnie za trzymywany przez glebę, dlatego każda cząstka wysianego superfosfatu znalazłszy się wśród cząstek gleby — zostaje zatrzymana niemal w tym miejscu, gdzie upadła. O ile tenże kwas fosforowy znajdzie się w najbliższym sąsiedztwie korzonków roślin — umiejscowienie to jest wówczas bardzo korzystne. korzonki czerpią bowiem ze źródła tuż w ich sąsiedztwie się znajdującego. O ile jednak umiejscowienie cząstek kwasu fosforowego (np superfosfatu) nastąpiło w dalszej odległości od korzeni — wykorzystywanie jest słabe. Na tem polega siew superfosfatu siewnikami kombinowanymi a więc razem z ziarnem, gdyż wówczas nawóz pada tuż w okolicy najbliższej ziarna. Na tem dalej w pewnej mierze polega lepsze w wielu wypadkach działanie superfosfatów w porównaniu do tomasyny, oraz konieczność o ile możności najdrobniejszego nawozu. — Natomiast kwas fosforowy gnoju znajdujący się w nim w postaci związanej z materią organiczną (masą gnoju) bywa przez sycany dokładniej korzeniami i stąd lepiej w większości wypadków wykorzystany.

Działanie kwasu fosforowego gnoju bywa najintensywniejsze w 1 roku po gojeniu — potem znacznie słabnie, tak, że pod rośliny potrzebujące większej ilości tego pokarmu a uprawiane w 2 roku po gojeniu — bardzo korzystnie działa pomocnicze nawożenie superfosfatem lub tomasyną

To samo co widzieliśmy przy korzystaniu z azotu gnoju — widzimy tu Gleby czynniejsze. przez puszczałe lepiej wykorzystują kwas fosforowy gnoju niż zimne, wilgotne, nieczynne. W tych ostatnich, dlatego nieraz obserwuje się silne działanie tego kwasu fosforowego gnoju, jeszcze i w dalszych latach po gojeniu — oczywiście przy niższym wykorzystaniu w roku pierwszym.

Umieszczając rośliny bezpośrednio na gnoju — należy przeto to zachowywanie się kwasu fosforowego wziąć pod uwagę, w szczególności więc jeśli chodzi o dodatkowe nawożenie sztucznymi nawozami fosforowymi (np. superfosfatem lub tomasyną) pamiętając z drugiej strony o konieczności pomocniczego zasilenia tym składnikiem roślin w dalszych latach po gojeniu uprawianych.

Korzystanie z potasu gnoju przez rośliny:

Potas w stosunku do składników pokarmowych: azotu i fosforu zawartych w gnoju — zachowuje się nieco odmiennie. — Tu można przyjąć, że bez względu niemal na rodzaj gleby w ciągu 4 letniego płodozmianu korzystają rośliny z połowiej jego ilości. Nowsze badania twierdzą, że powodem tego jest to, iż potas znajduje się prawie w całości w gnojówce i to w dość znacznym nadmiarze, nie bywa przeto w tym stopniu zabierany i unieruchamiany przez drobnieustroje i nie wymaga, koniecznej dla tamtych składników pokarmowych, przemiany masy gnoju (przegnicia). aby stał się dla roślin przydatny do pobierania. Ze względu przeto na to, że dla energii rozkładu materji organicznej jest bardzo ważnym rodzajem gleby — także i tu — gdzie kwestja rozkładu gnoju jak to powiedziano nie stanowi warunku istot

nego — wpływ gleby będzie względnie ograniczony do minimum.

Co do energii wykorzystywania potasu gnoju i nawozów potasowych mineralnych (soli potasowej) szereg doświadczeń wskazuje na mniej więcej jednakowe zachowywanie się obu tych postaci w jakich rolnik potas wprowadza do gleby. Niejednokrotnie lepsze działanie potasu gnoju niż soli potasowych mineralnych — wskazaniem będzie prawdopodobnie tłumaczyć podobnie jak to uczyniliśmy dla kwasu fosforowego — lepszym rozmieszczeniem go w glebie.

Jak poprawić niesność kur zimową porą?

Każdemu hodowcy kur zależy na tem, by w porze zimowej jego kury znosiły jak najwięcej jaj — Nie każdy jednak wie jak można, to osiągnąć — Kury, które niosą się dobrze na wiosnę i w lecie a w jesieni i w zimie nieść jaja przestają nie mogą hodowcy przynieść należytego dochodu. Jaja z wiosną i w lecie są tanie, a w zimie drogie, jasnym jest przeto, że hodowca winien starać się by kury jego niosły się z nastaniem jesieni i zimy. Chcąc to osiągnąć musi hodowca wypełnić cztery główne warunki, decydujące w tej sprawie: urządzić odpowiednio kurnik — żywicz należyte kury w porze zimowej — przeprowadzić umiejętny dobór (selekcję swego stada — dochować się z wybranych sztuk odpowiedniej ilości kur niesnych —

Dobry kurnik, winien być przestronny, przewiewny suchy, jasny i zaopatrzony w starannie urządzone grzebowisko — Najnowsze ścisłe doświadczenia wykazały że ogrzewane kurniki nie przyczyniają się do podniesienia niesności a mogą powodować różne choroby drobiu, który w takich ciepłych kurnikach trzymany, łatwo ulega przeziębieniu. Kurnik suchy, o ścianach murowanych lub też lepionych z gliny, wewnątrz wyprawionych zaprawą wapienną o podłodze betonowej, zaopatrzony w większe jasne okna o powale z desek, grubo nałożonych polepą z gliny — zupełnie jest odpowiedni dla przezimowania kur bez ogrzewania.

Najważniejszą częścią odpowiednio urządzonego kurnika, jest grzebowisko. Grzebowisko powinno być urządzone w kurniku, w osobnym przedziale, połączonym drzwiami z komorą w której są ustawione grzędy i gniazda do znoszenia jaj. Przedział ten na 100 kur powinien mieć co najmniej 12 m² powierzchni i powinien być zaopatrzony w okna większe i jasne, najlepiej na południe zwrócone — Na podłogę grzebowiska sypie się na dziesięć centymetrów grubą warstwę suchej plewy lub szezki. Na tak przygotowane grzebowisko sypie się — codziennie porę ziarna wydzielanego kurom i miesza się z plewą. Kury — aby znaleźć ziarno w plewach lub szezce, grzebią cały dzień i przez to będąc w ciągłym ruchu, nie marzną. Kury siedzące bez ruchu w zimie przemarzają i nieść się nie będą. Co kilka dni szezke lub plewy należy zmieniać, bo zanieczyszczają je odchody kurze. Tylko w dni pogodne i suche można kury wypuszczać na dwór, gdzie na stosownym miejscu urządzić należy grzebowisko, na wolnym powietrzu — W dni słotne, wietrzne i bardzo mroźne, powinny kury pozostawać w budynku dobrze przewietrzanym: Kury w zimowej porze potrzebują, tak jak i ludzie lub inne zwierzęta, spożywać więcej tłuszczów w karmie aniżeli w lecie: Zachodzi więc potrzeba podawania kurom pokarmu obfitego w tłuszcz — Najtańszym

tluszczem dla kur jest tłuszcz zawarty w ziarnach owsa i kukurydzy. W stukilogramach owsa lub kukurydzy znajdują się cztery kilogramy tłuszczu, kilogram toju kosztuje dwa zł kilogram tłuszczu w owsie będzie was kosztował nie więcej jak 40 groszy. — Aby kury mogły się nieść po trzeba dodawać, prócz karmy potrzebnej im do utrzymania życia, pewien nadmiar pożywienia, który kury zużytkują na produkcję jaj — Karma dla kur nie może być wciąż jednakową. Z samego ziarna: trudno kurze stworzyć jaja, gdyż do wytworzenia tychże potrzeba różnych podanych składników.

Musimy więc dawać kurom w zimie buraki marchew, kapustę, sieczkę z koniczyną, tłuczone kości itd. pokarmy te zawierają witaminy składniki białkowe potrzebne do utrzymania dobrej wymiany i zużytkowania należytego materji w organizmie, jak również zawierają one sole fosforowe i wapniowe potrzebne dla tworzenia się jaja i jego skorupy. Od czasu do czasu, należy posypać w kurniku gruz wapienny i piasek, który kury chętnie połykają, aby zaopatrzyć organizm w wapno a zołądkowi umożliwić starcie twardych pokarmów — pamiętajmy o tem, że dobre karmienie kur wypada drogo, lecz o wiele drożej wypadnie nam, że skąpe żywienie bo ono przyniesie nam tylko stratę. — Na jedną sztukę drobiu, należy zimą dawać 40 gramów ziarna, prócz karmy w postaci okopowizny w surowym stanie.

Dobrze urządzone kurniki i dobra karma nie rozstrzygną jednak same przez się niesności tak w porze zimowej, jak i w letniej. Musimy prócz tego zaopatrzyć się w kury odpowiednio do tego usposobione. Kury, które najwcześniej zaczęły się nieść w jesieni, będą się nosły dobrze i w zimie, dlatego powinniśmy je przeznaczyć do chowu. — Najlepiej noszą się kury tegoroczne, bo te w jesieni nie pierzą się i przez to nie słabną. Na zimę powinniśmy zostawić tylko kury wyłęgnięte przed 15 kwietnia. — Później wyłęgnięte nieść się w zimie nie będą.

Nie należy zostawiać na zimę kur słabo rozwiniętych lub tych które chorowały. Pamiętajmy, że skłonność do niesienia jaj w porze zimowej, jest dziedziczną i przenosi się na potomstwo. Baczmy więc na to, by jaja do wyłegu kur na chów, brać tylko od tych kur, które nosły się najlepiej w zimie: Prowadząc w sposób ścisły wybór kur i kurow do chowu z czasem osiągnąć musimy dobre wyniki i dochować stadka kur własnych, noszących złote jaja. Za jaja bowiem zniesione zimą porą płacić nam będą złotem.

Roboty na czasie:

Warzywa już prawie wykopane, pozostały jeszcze w ogródku ozdobnym pacioreczniki i georginje, które należy wykopać przed pierwszymi większymi przymrozkami, gdy mróz zwarzy ostatecznie kwiaty i liście.

Bulw nie należy odrazu po wykopaniu wnosić do piwnicy, gdyż łatwo gniją, ale trzeba je w miejscu ocienionem np. najlepiej pod szopą na przewiewie przesuszyć ze dwa dni, nakrywając na noc liśćmi lub słomą by nie zmarzły. Szczególnie jest to ważne, gdy piwnica jest wilgotna. Dobrze jest bulwy zaraz po wykopaniu to jest, gdy są jeszcze mokre posypać popiołem drzewnym, gdyż on bardzo je konserwuje. Wpierw jednak należy odjąć wszystkie nadcięte i przecięte części, gdyż te zgniją w czasie zimy napewno a ciekące soki

zarazą zgnilizną cały krzak a nawet sąsiednie W piwnicy najlepiej ułożyć je na grubej podsypce niaskowej, przysypując z lekka torfem: Kto robi kopce ziemniaczane, może tam pospołu z ziemniakami przechować i bulwy georginji.

Piwonji jak wiadomo, nie wykopuje się na zimę ze ziemi, bo nie kwitłyby, miejsce jednak w którym rosną, należy lekko zdrapać grabiami i dobrze podsypać kompostem zmieszany z liśćmi: Podobnie postąpić należy z chryzantemami i wogóle z kwiatami zimującymi a w ogródku warzywnym z truskawkami. Z agrestu czas robić odkłady, to jest rozerwane drobne i młode części krzaków, sadzi się obecnie w szkółce. Wyrosłe tamtego roczne odkłady, rozsadza się (lepiej w jesieni) na dobrze do dwu łopat głęboko przerobioną z kompostem ziemię. Posadzone krzaki porzeczki młode a także i stare, należy obficie podsypać kompostem, dając na wierzch liści, które chronią je przed wysychaniem na wiosnę a gleba nie jałowuje tak szybko jak odkryta, lecz przeciwnie dobrze.

W ogródku warzywnym, gdy nastaną ostrzejsze przymrozki, powinno być już wszystko zebrane, z wyjątkiem zimowego czosnku, sałaty pór, pietruszki i szpinaku które należy przeplewić i podsypać kompostem: Resztę ogrodu trzeba już teraz w jesieni przygotować pod wiosenną uprawę Najlepiej cały ogród nawieść dobrze kompostem i to, gdy gleba piaszczysta najlepiej jest dodać obornika torfiastego, lub samego torfu dobrze wymieszanego z gliną lub szlamem zwietrzałym, którego mały dodatek (taczka na 1 m²) znacznie poprawi i to raz na zawsze jej sprawność gdyż gleba taka będzie lepiej zatrzymywać wilgoć i sole pokarmowe. Gdy gleba ciężka nie przepuszczalna gliniasta, prócz kompostu dodać trochę piasku. Na glebach wapiennych (borowinach) bardzo dobre usługi oddać może kompost zmieszany ze szlamem wybranym z potoków, rowów i stawów Dodatek obornika torfiastego, a nawet samego prochu torfowego i szlamu jest też bardzo dobry gdyż czynią one ziemię wapienną mniej energiczną a zwalniając nieco jej zdolność za szybkiego rozkładu wszelkich próchnicowych domieszek.

Nawiezioną ziemię w ogródku, należy w piękny suchy czas jak najpóźniej przed zimą przeorać lub przeryć pozostawiając ją w ostrej skłębie

W ten sposób uprawiony ogród wymaga w następnych latach nawożenia kompostem, sprawność jego wzrasta stale, pamiętać tylko należy że im więcej dodamy gliny do ziemi piaszczystej, a piasku do gliniastej tem sprawność ogródka będzie lepsza. Nie zapominać też o prochu i błocie z ulicy, który nadaje się na wszystkie gleby.

RADY GOSPODARCZE.

Czem smarować na zimę narzędzia rolnicze?

Przyczyną powstawania rdzy jest działanie powietrza i wody na powierzchnię żelaza: Im mniej jest rozpuszczonych w wodzie kwasów i wilgoci w powietrzu tem trudniej powstaje rdza: Jeżeli woda i powietrze są zupełnie czyste, to rdza nie powstaje. Ponieważ to w przyrodzie jest niemożliwe, dlatego musimy chronić przedmioty od rdzy: Nadmienić wypada, że nie wszystkie wiatunki żełaza są jednakowo wrażliwe na działanie czynników atmosferycznych. I tak żelazo kowalne rdzie wieje silniej, niż walcowane, bogate w węgiel (surówka) mniej, niż uboższe w węgiel (kowałne) stal hartowna mniej niż miękka. Właściwie nie-

ma środka chroniącego zupełnie od rdzy: Środków zabezpieczających zaś od rdzy jest bardzo wiele. Wszystkie one chronią żelazo tylko przez pewien czas i w pewnych warunkach. Jeżeli narzędzie wystawione jest na zmienne działanie słońca, deszczu i śniegu (jak większość maszyn rolniczych), to najlepiej jest przedmiot żelazny zupełnie wyczyścić z rdzy, poczem pociągnąć do minimum a po wyschnięciu minji pomalować po kostem z dodatkiem grafitu, lub bieli cynkowej lub też kredy. Jest to środek dosyć drogi lecz najpewniejszy — Dobrze chroni żelazo od rdzy i waseina, byleby była zupełnie wolna od wody i kwasów mineralnych. Tanie waseliney tzw. tłuszcz Tcovotta, nie zupełnie odczyszczony mogą być nawet źródłem rdzy. Nadto słońce topi tłuszcze jak: oliwę; waselineę itp. a woda spłókuje, tak, iż nie można być pewnym ich działania. Wapno nie zapobiega tworzeniu się rdzy. Jest ono jedynie warstwą izolującą i chroniącą powierzchnię żelaza od dostępu powietrza a działającą neutralizującą na kwasy rozpuszczone w wodzie. Ostatnio fabryki chemiczne w Dąbiu pod Krakowem fabrykują (nawet dobry) środek Sulox. Jest to połączenie ołowiu i oleju lnianego, jednakowoż 1 kg kosztuje dołara i 5 centymów

Jak poić zwierzęta w zimie?

Ważną rzeczą w zimie jest mieć dobrą wodę do pojenia, gdyż bydło żywione suchymi paszami potrzebuje tej wody sporo, gdyż

Krowa dziennie potrzebuje 50 — 60 litrów wody

Koń dziennie potrzebuje 30 — 60 litrów wody

Świnie dziennie potrzebuje 20 — 30 litrów wody

Owca dziennie potrzebuje 1,5 litrów wody

Nie wolno poić zwierząt wodą zimną, z przerebii w lodzie zrobionej, gdyż woda taka powoduje ból zębów i bydło nauczone gorzkim doświadczeniem, nie chce takiej wody pić, mimo że woda tak potrzebną jest do trawienia.

Woda nie powinna mieć temperatury niższej jak 10° C. To też najlepiej na noc przynieść wodę i nalać do beczki stojącej w oborze, przez noc ociepli się ona dostatecznie. Zimna woda, prócz tego że szkodzi zwierzęciu, jeszcze bez potrzeby oziębia jego organizm, a na ogrzanie swego ciała zwierzę będzie musiało część pokarmu przeznaczyć, który zamiast iść czy to na mleko, czy na siłę zwierzęcia, pójdzie na ogrzanie organizmu, a stąd dla rolnika będzie bez korzyści. Jeśli jednak musimy poić sztuki wprost z koryta by ocieplić wodę a na wierzch nasypać nieco siewki, by zwierzę nie chwyciło łapczywie wodę, lecz jakby cedziło przez zęby, przez co woda nim dojdzie do żołądka, ma czas ogrzać się nieco w pysku.

Utrata mleka u przestawionych krow.

Zdarza się często, że krowy przestawione, lub pomieszczone w nowej oborze tracą gwałtownie mleko. Jest to uzasadnione doświadczeniem, bo obce otoczenie, inna pasza itd działa źle na dojenie się. Jednak normalnie po paru dniach krowa powinna się przyzwyczaić a wydajność mleka stanąć na poprzedniej wysokości.

Jeżeli jednak krowa w dalszym ciągu nie daje mleka, hodowca musi wglądnać czy nie grają tu roli jakieś inne przyczyny. Może to być np, gorsza pasza aniżeli krowa dostawała dotąd stałe odjadanie dawki paszy przez łakomsze lub silniejsze sąsiadki, nowa dojarka, lub dojarz nie dojący krowy w ten sam sposób jak jego poprzednicy. Krowy więc świeżo nabyte lub przestawione należy poddać uważnemu badaniu dla sprawdzenia z jakiej przyczyny zmniejsza się u nich ilość mleka

Zimowanie pszczół:

Pasiecznicy powinni należycie zabezpieczyć pnie na zimę a to zarówno przed zimnem jak i przed wyginięciem z głodu. Zaczynamy pracę od zabezpieczenia przed zimnem. Miejsce puste między gniazdem a zatworem, należy wypełnić słomą żytnią, wprzódy zabezpieczywszy przed nasypaniem się słomy do gniazda kilkoma prętami: Zamiast słomy nie można użyć siana, jak to niektórzy nieświadomi praktykują. Na powale ulla i wod ul, trzeba także nałożyć słomy albo suchych liści. Oczka trzeba pozwęzać tak, aby tylko 1—2 pszczoły mogły mieć równocześnie wyjście i poza słać skośnie ułożonymi deseczkami, aby zimny wiatr nie zawiewał i ciepłe promienie słońca nie drażniły gniazda.

Dalej pszczoły powinny mieć dostateczną ilość pożywienia aby nie wyginęły. Można zimować pszczoły na polu, w wozowniach, szopach w piwnicach (ale odpowiednio suchych) albo specjalnie do tego celu sporządzonych dołach nakrytych dachami. W takich miejscach mniej pszczoły zużywają miodu aniżeli na polu, lecz na polu zimowanie pewniejsze i nie wymaga tyle opieki.

Przy przechodzeniu na suchą paszę.

uważajcie by nie było ono zbyt ostre: Należy robić to powoli dając po trochu siana, koniczyny resztki zieleniny jak liście z kapusty, buraków, trochę okopowych z otrębami dajcie też kawałek świeżego makucha a w czasie ładnych dni, gdy słońce ogrzeje dobrze ziemię i wysuszy rosę, ze stopionego szronu wyprowadźcie bydło na pole trawa ta i tak zginie a im dłużej się pasie bydło zieleniną tem to jest dla niego i dla kieszeni gospodarza zdrowsze.

Kiedy kończy się pożytek z waszych pastwisk

nie zapominajcie, że i one chcą się czemś pożywić.

W Westwalji, robią gospodarze w ten sposób, że wywożą kompost a gdy im go przypadkowo brakuje, moczą kilkakrotnie łączyny ziemniaczane w gnojówce, wywożą na pastwiska razem z najwięcej słomiastym gnojem i rozrzucają równomiernie po całym pastwisku.

Na wiosnę zgrabiają wyplókanę i przemarzłą łączyny i składają je na kupy kompostowe, a wyplukaną i czystą słomę, gdy przeschnie, suszą i jeszcze raz używają jako podściółki:

Czyszczynie naczyń blaszanych.

Naczynia blaszane czyszcza się bardzo dobrze mieszanią kredy sproszkowanej, popiołu drzewnego i oleju roślinnego: Po wyczyszczeniu, należy je umyć w ciepłej wodzie i wytrzeć do sucha

Jak czyścić naczynia emaljowane?

Naczynia emaljowane należy od czasu do czasu szorować miałką solą: Gdy sprzęt jest bardzo zabrudzony (np miednice, wiaderka itp) należy go wytrzeć kawałkiem papieru umoczanym w naftie, a tłusty brud puści natychmiast:

Czyszczenie naczyń aluminiowych

By przywrócić naczyniom aluminiowym ich pierwotną barwę, należy je wygotować w wodzie, do której dodaliśmy na liter 4 — 6 liści rabarbarowych: